

Zgromadzenie Narodowe zwołane do Warszawy na dzień 31 maja

Ludność domaga się wyboru Marszałka Piłsudskiego Prezydentem Rzeczypospolitej

WARSZAWA 22. V. Marszałek Sejmu Rataj postanowił zwołać Zgromadzenie Narodowe do Warszawy, na **poniedziałek, 31 maja**. Decyzję tę podał marszałek Rataj do wiadomości kilku przywódców sejmowych, z którymi rozmawiał po konferencji, jaka odbyła się wczoraj o g. 1 po poł. z premierem Bartlem i ministrem spraw wojskowych Piłsudskim. Zawiadomienia rozslane będą dzisiaj członkom Zgromadzenia Narodowego.

Z ustaleniem terminu Zgromadzenia Narodowego, kwestja kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej stała się w pełni aktualna. Punktem wyjścia dla oceny problemu jest ogłoszona przez lewicę polską

kandydatura Marszałka Piłsudskiego

widoki, jakie przedstawia. Wszystkie inne kluby parlamentarne muszą przedewszystkiem wobec tej kandydatury zająć stanowisko. Kluby ukraiński i białoruski nie ukończyły obrad na ten temat podjętych i uchwały powezmą dopiero w przyszłym tygodniu.

W Związku Ludowo-Narodowym mówią, że wysunięcie kandydatury Piłsudskiego zmusi prawie do wystąpienia z kandydaturą demonstracyjną. Wśród Piastowców i N.P.R. głosy są podzielone.

Wynika stąd, że dopiero w przyszłym tygodniu widoki wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej dadzą się bliżej określić.

W sali Kasyna garnizonowego w Warszawie odbyło się wczoraj zebranie polityczne, urządzone staraniem zarządu Związku strzeleckiego. Po referacie met. Paschalskiego

go zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się wyboru Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, rozszerzenia władzy Prezydenta oraz rozwiązania Sejmu i Senatu.

Tylko dla ludzi nowych i czystych mandaty do nowego Sejmu

Sensacyjny wniosek 3 posłów prawicy

WARSZAWA 22. V.

Przełom ostatnich dni poruszył sumienia kół poselskich, które zdały sobie jasno sprawę, że nieszczęścia Rzeczypospolitej płynęły z gmachu przy ul. Wilejskiej.

Dowodem pocieszającej zmiany nastrojów w Sejmie jest wniosek, opracowany przez 3 posłów

ze Związku Ludowo-Narodowego.

Posłowie Bator, Kozłowski i Majewski zamierzają mianowicie zgłosić w Sejmie wniosek, iż żaden z obecnych posłów sejmowych

nie może być wybrany do przyszłego Sejmu.

Rząd staje do walki z deficytem i widmem inflacji

Minister Czechowicz wzywa do jak najdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych

WARSZAWA 22. V.

Okólnikiem wystosowanym do wszystkich ministerstw, ministerstwo skarbu przypomniało o konieczności jaknajdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych, celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych.

Ministerstwo skarbu prosi przedewszystkiem o odłożenie na czas późniejszy takich wydatków, które nie są konieczne do utrzymania normalnego funkcjonowania administracji. Odłożenie

nie tych wydatków jest niezbędne bez względu na to, czy wydatki te objęte są przewidywanym budżetowym na maj i czerwiec b. r., budżetami miesięcznymi, lub nawet mieszczą się w ramach otwartych już kredytów.

Tylko bowiem drogą oszczędności — za pomocą ministerstwa skarbu — usunie się deficyt budżetowy, który za pierwsze cztery miesiące r. b. wyniósł 42 miliony zł. i uniknie się niebezpieczeństwa inflacji.

Ks. Oraczewski zrzuca suknię duchowną i wstępuje do P. P. S.

Blizsze motywy ogłosił w odczycie i specjalnej jednodniówce

WARSZAWA 22. V.

Redakcja „Expressu Porannego” odwiedził wczoraj znanego działacza społeczny i prelegenta, ks. Czesław Oraczewski i złożył oświadczenie, w którym zapowiada porzucenie stanu duchownego i wstąpienie do Polskiej Partji Socjalistycznej.

Krok swój motywuje ks. Oraczewski przeżyciami ostatnich krwawych dni.

Ks. Oraczewski zamierza na-

dal wygłaszać odczyty i publiczne prelekcje. W jednym z pierwzych odczytów wyluszczy pobudki swego postanowienia.

Na ten temat napisał też broszurkę, która jako jednodniówka ukaże się jutro w sprzedaży.

Ks. Oraczewski zakomunikował swą decyzję przywódcom P.P.S.

Krwawe starcia w Czechosłowacji

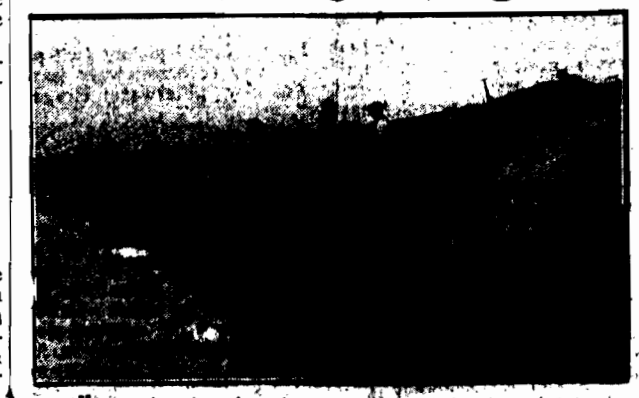
Walki komunistów z faszystami

PRAGA, 22.5. Prasa czechosłowacka zamieszcza wiadomość o krwawym starciu między komunistami a faszystami w Czechosłowacji w Ungwarze. Z obu stron nadły strzały powodując zranienie 20 osób, w tem kilku ciężko.

Policja rozproszyła walczących, aresztując 11 osób. Ruch

faszystowski w Czechosłowacji jest naogół ostro zwalczany przez całą prasę czeską z wyjątkiem pism narodowo-demokratycznych. Faszyci czescy niechętnie odnozą się do Niemców, gdyż w ich rękach znalazł się centra gospodarcze i finansowe.

W obawie przed groźnym gościem



Marzmost zwołać walkę z faszystami, zapowiedział wczoraj w Warszawie...

Czy Marszałek Piłsudski będzie Prezydentem Rzplitej?

WARSZAWA 22. V.

Dzisiejsza „Polska Zbrojna” donosiła co następuje:

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że Marszałek Piłsudski, ulegając ogólnemu życzeniu i naciskowi ze strony mas społeczeństwa polskiego, zgodził się na wysunięcie swojej osoby jako kandydata na Prezydenta Rzplitej, którego wybory odbędą się wkrótce przez Zgromadzenie Narodowe.

Wiadomość ta napelnit radością wszystkie serca polskie, dążące do zaprowadzenia w kraju spokoju i sprawiedliwości oraz rządów ludzi czystych i uczciwych, niewątpliwie bowiem sam wybór Prezydenta będzie takim dopełnieniem formności, gdyż społeczeństwo polskie już dawno wypowiedziało się, kogo pragnie widzieć na czele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ze strony Marsz. Piłsudskiego zaprzeczenie tej wiadomości nie nastąpiło.

Kto powinien być Prezydentem Polski

Jeden z wybitnych dostojników państwowych, b. premier jednego z gabinetów oświadczył, że aczkolwiek należy do obozu konserwatywnego, to jednak uważa, iż jedynym wyjściem z obecnej sytuacji byłby obiór Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Polski.

Spokój zapanowałby w kraju, nie byłoby mowy o rewolucji so-cjalnej, a nadewszystko Polska zdobyłaby przychylną opinię wśród finansjery zagranicznej.

Tem się tłumaczy również niedłonne postanowienie marszałka Sejmu Rataja, iż nie postawił swej kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sejm opustoszał

Postowie w czasie świąt zapowiadają objazd kraju i wiece o wypadkach

WARSZAWA 22. V.

Jeszcze głębsza cisza zalega w Sejmie. Zbliżające się Zielone Świątki wypłoszyły resztę posłów, którzy przez ubiegły tydzień tak żywo komentowali wypadki w Warszawie.

Upewniwszy się, że Zgromadzenie Narodowe nastąpi 31 b.m. w Warszawie rozjechali się na wypożyczek świąteczny.

Ala nie wszyscy...

Posłowie lewicy zapowiadają ogromna akcje agitacyjna.

Przez dwa dni Zielonych Świąt odbędą się w całym kraju setki zgromadzeń ludowych, na których przedstawiciele lewicy zdadzą sprawę o przebiegu i znaczeniu jakie ma dokonany zamach stanu.

Mówi się także o zwołaniu w przyszłym tygodniu w Warszawie olbrzymiego wiecu właścian z całej Polski.

Echo wypadków warszawskich rozlegnie się tedy na przestrzeni całego kraju.

W połowie przyszłego tygodnia wróci znów parlament na krótki czas do życia. Dn. 26 maja w Środe odbędzie się bowiem posiedzenie pełnego Klubu „Piasta”.

Partyjnictwo napiera na marsz. Rataja

by Zgromadzenie Narodowe odbyło się poza Warszawą

WARSZAWA 22. V.

Z kół prawicowych zapewniano, że wiadomości, jakoby zwołanie Zgromadzenia Narodowego do Warszawy na dzień 31 b. m. było już bezwa postanowione — są przed czasem.

Prawica, jak z tego wynika, używa wszystkich wysiłków, aby wynieść na p. Marszałka Rataja przeniesienie Zgromadzenia Narodowego poza obręb Warszawy. Chociaż wiec termin 31 b. m. jest niemal pewny — mniej pewne jest miejsce Zgromadzenia.

Kancelaria sejmowa, aczkolwiek oczyniła już przygotowania, ażeby rozsląć zawiadomienia o Zgromadzeniu Narodowym drogą pisemną, albo listownie i telegraficznie — to przecież drukarnia nie otrzymała jeszcze tekstu zaproszenia do złożenia i oczekuje polecenia ostatecznego.

Czy ten stan wahania przetrwa dzień dzisiejszy — w tej chwili nie da się przewidzieć.

Gen. St. Haller i pułk. Paszkiewicz na wolności

WARSZAWA 22. V.

B. szef sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller, internowany, po ostatnich wypadkach w Wilanowie, został wczoraj na skutek osobistej decyzji premiera Bartla, powziętej w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zwolniony.

General St. Haller uzyskał prawo swobodnego poruszania się na całym terenie państwa.

Komendant Szkoły podchorążych plk. Paszkiewicz, zwolniony z Wilanowa, zameldował się wczoraj u p. ministra spraw wojskowych.

GIEŁDA

WARSZAWA 22. V. BIULETYN GIEŁDOWY

Czarna giełda się uspokoiła. Bank Polsk przydzielił wczoraj 62.000 dol. po kursie onegdajszym 11.10.

Obroty rublami złotymi wyniosły wczoraj 21.000 po kursie 6.40 — 6.28.

Dziś rubel złoty w obrotach prywatnych osiągnął poziom 6.25, dolar zaś spadł i wynosił 11.50 — 11.60.

Giełda oficjalna z powodu Zielonych Świąt dziś nieczynna.

Policja rowerowa przy pracy



Dociera tam, gdzie najmniej jest spodziewana. Tutaj naprzykład zapodziała się gdzieś daleko nad Wisłę i legitymuje podejrzanego paszka.

Przemysł polski otrzymał dużą pożyczkę angielską

WARSZAWA 22. V. Bank angielsko-polski otrzymał przed dwoma dniami telegram z Londynu, że dla cukrownictwa polskiego zatwierdzono na rok bieżący znaczne kredyty.

Konsorcjum angielskie poza cukrownictwem przyznało również

poważne kredyty dwóm wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym.

Świadczy to dobitnie, że wypadki warszawskie w najmniejszym stopniu nie poderwały wiary finansowych kół angielskich, w żywotność naszego życia gospodarczego.

Poznań coraz spokojniejszy

Fala kłamstw opadła

ludność nie wlezy prasie miejscowej

i czyta pisma warszawskie i krakowskie

POZNAŃ, 22. 5. W całym Poznaniu nastaje zupełne uspokojenie umysłów.

Wojewoda Bniński w bardzo dzielny i konsekwentny sposób stara się doprowadzić do zupełnej nacyfikacji, oraz zrobienia tego wszystkiego, czego domagała się odeń władze warszawskie.

Sytuacja p. wojewody jest jednak bardzo ciężka. Sfery ultrabrawicowe nie wierzą nań silnie, a nie trzeba zapominać,

że właśnie z nim wojewoda jest związany węzłami towarzyskimi i rodzinnymi.

Szerokie masy są bardzo krytycznie usposobione w stosunku do miejscowej prasy. Wszyscy już wiedzą o tem, że kolportowała ona i kolportuje bezczelne kłamstwa.

Dlatego dzienniki warszawskie i krakowskie mają nadzwyczajne powodzenie.

Oddziały wielkopolskie wykonają rozkazy Marszałka Piłsudskiego

Znamienne oświadczenie wyższego oficera

POZNAŃ 22.5. — Tel. wł. — Jeden z wyższych oficerów DOK Poznań, w rozmowie z korespondentem „Expressu Porannego” w taki sposób scharakteryzował nastroj w oddziałach wielkopolskich.

— Niema wątpliwości, że wszystkie rozkazy Marszałka Piłsudskiego będą przez tutejszą wojskowość wykonane, z wyjątkiem, gdyby dotyczyły zmian na naczelnych stanowiskach w korpusie poznańskim.

USPOKOJENIE KRAJU

odalenie teroru kłamstwa i triumf prawdy

o to cele do których dąży szef nowego rządu

Wywiad naszego korespondenta z p. premierem profesorem Bartlem

Dziewięć telefonów, kilkakrotny pobyt w przyjeździe ministrów, wycofanie, niepewność — czy zdolamy zdobyć władzę z p. premierem Bartlem.

Wreszcie termin audyencji wyznaczony. Skracamy sobie czas początkowo wyzieraniem na dziedziniec Prezydium, gdzie kwitna bzy przepiękne, potem nader interesująca rozmowa z korespondentem najpotężniejszego drzewnika Stanów Zjednoczonych.

W końcu docieramy do stylowego gabinetu p. premiera. Oczy łagodne, twarz pełna naturalnej dobroci, dyalektyka jasna, matematyczna, gardząca wszelkimi żankami argumentów, zastrzeżeń i domysłów.

— Czy p. premier jest zadowolony?

— Ze siebie nigdy — przerywa nam p. prof. frywolnie, z pogodnym uśmiechem na ustach.

— Czy p. premier jest zadowolony z dotychczasowego rozwoju pacyfikacji kraju? — powtarzamy niedokończony pytanie.

— Sytuacja przedstawia się jaknajlepiej — brzmia szczerza odpowiedź premiera. — Jeszcze niedługo i wczoraj nie mógłbym być tego tak spokojnie powiedzieć. Pod Kutnem wstrzymywano pociaży. Dziś jestem zupełnie zadowolony. I w h. zaborze pruskim rozwija się pacyfikacja. Poznań pozostawał pod terorem kłamstwa. A ja osobiście wierzyłem i wierzę zawsze w zwycię-

stwo prawdy. Teror kłamstwa trwa krótko. Potem prawda wchodzi gardłem i nikt jej sprzeciwić nie zdoła.

— A jak p. premier przypuszcza, czy atmosfera Zgromadzenia Narodowego będzie spokojna?

— Sądząc na podstawie obecnego tempa pacyfikacji kraju, przypuszczam, że tak.

— Jaki zaś będzie dalszy bieg wypadków?

— Wyobraźmy sobie w sposób następujący: najpierw Zgromadzenie Narodowe, potem wybór Prezydenta. Z kolei zebrany Sejm uchwali niezbędne pełnomocnictwa na rzecz szefa państwa, poczem Prezydent rozwiąże Sejm i w niedającej się chwili określi przyszłość nastąpią wybory.

— W jakim nastroju znajduje się obecnie Marszałek Piłsudski?

— Marszałek już wypoczął, cieszy się pełnym zdrowiem, pracuje nader intensywnie. Mówię to bez najmniejszej przesady, gdyż codziennie rozmawiam tak z Marszałkiem Piłsudskim, jak i Marszałkiem Ratajem.

— Czy mogę zapytać, jaki jest porządek zajęć p. premiera?

— Wstaje o godz. 7-ej, dyktuje telefonicznie do Lwowa memu asystentowi, p. Szerszeniowi, co ma wykladać, poczem spiesze do ministerstwa kolei, następnie do prezydium, gdzie obiad w czasie którego załatwiam bieżące sprawy, wracam ponownie do prezydium, przyjmuję prasę, korespon-

denów zagranicznych, udaje się do sztabu, wreszcie wstępnie jeszcze raz do min. kolei. O godz. 3-ej, lub 3-ej w nocny śpię się na spoczynku.

— I p. premier ma jeszcze czas dyktować wykłady?

— Działaj! Jębel to pana interresuje, dyktowałem memu asystentowi wykład o powierzchniach skośnych rzędu drugiego, jutro o „konoidach”. Zresztą mam skrzydła dość mocno swiążane.

Zadanie moje polega na spacyfikowaniu kraju i przygotowaniu Zgromadzenia Narodowego. Jest to zaledwie 10 proc. eksploatowanej energii — brzmiało końcowe oświadczenie p. premiera, pełne wiary i niespożytych sił woli i inicjatywy. R.

Co myślał i mówił Paryż

na wieść o przewrocie w Polsce

Opinia i nastroje prasy, ministerstw i kolonji polskiej

Paryż, 18 maja.

Aczkolwiek nie powinniśmy się przesadnie zawsze oglądać na to, co świat o nas powie, jednakowoż zainteresuje nas niezawodnie, jakie wrażenie wywołały w Paryżu, Londynie, Rzymie głośne wypadki warszawskie. Powiadałem głośno, gdyż przez kilka dni wszystkie sensacje świata były zapędzone w kózł róg, a zajmowało się tylko Polska, która wysunęła się na proscenium dzienników i rozmów.

A był to przecież tydzień wyjątkowo obfity w niezwykle zdarzenia. Proszę tylko obliczyć: 1) generalny strajk angielski, 2) nieduży zamach stanu w Niemczech, 3) kryzys ministerjalny w Niemczech, 4) wystraszony, a rząd rozszalał się w Niemczech, 5) zaginięcie — przez trzy dni — wyprawę biegunową Amundsen, 6) katastrofalny spadek franków francuskiego i belgijskiego. Nie mówię już o dwu konferencjach Ligi Narodów w Genewie, które w ogólnem zamiataniu nikt się nie zajmował.

Zaznacząc odrazu, że stosunek prasy światowej do konfliktu politycznego w Polsce i wynikającego z niego zbrojnego starcia był pełen powagi i godności.

Nigdzie nie znalazłem tych, dość częstych w prasie zachodniej, a zgola niesmacznych pouczeń, beliterskich rad, pedagogicznych napomnień, dawanych „młodemu a niedoświadczonemu Państwu”. Śnać, pod wpływem rządowych inspiracji, prasa stanęła na tem stanowisku, że nie ma żadnego prawa wtrącać się do domowych przeżyć suwerennego mocarstwa.

Ogólna konkluzja paryskich artykułów była: „złęczymy zaprzyjaźnionej Polsce, by się ta walka jaknajprędzej skończyła”.

Ale, by się skończyła... jak?... gdyż pojmujemy i słuszenie, że nawet pod pozorą i wysoce takowną bezstronnością może zadźwięczyć nuta sympatii, tak lub inaczej nastrojona.

Gdy przyszedł pierwszy laconiczny telegram z Berlina tak zredagowany: „w Warszawie wybuchła rewolucja, Marszałek Piłsudski wkroczył do stolicy”, znajdowałem się w Londynie. Wiadomość tę prze-

telefonował mi z Paryża kolega mój i przyjaciel, Juliusz Sauerwein.

— Cóż o tem myślisz? — spytałem go, polegając na męsty- chym kolegi.

Sauerwein, który przecież na-

W Maroku otoczeni powstańcy giną lub porzucają Abd-el-Krima

MADRYT, 15. Wiadomość urzędowejprywatnie zgodnie pod kreślają, iż w dniu wczorajszym armje hiszpańska i francuska odniosły wspaniałą sukces. Wojska francuskie gen. Marty, w łączności z wojskami hiszpańskimi gen. Gonzales Carnaco, zajęły obszar około 20 km. Kombinowane oddziały wzięły w krzyżowy ogień grupy powstańców, którzy pomimo meznego ooru, nie mogli

Spokój w sprawie przemysłowych

W zakresie stosunków robotniczych panuje na całym terenie Rzeczypospolitej zupełny spokój. Związki zawodowe nie ujawniają tendencji wystawiania nowych żądań w kierunku podnoszenia płac, kryzysa bowiem, zniebiący nasze... zgory skazuje podobną akcję na niepowodzenie.

W chwili obecnej w przemyśle metalowym Zagłębia, Debrzeskiego...

Robotnicy w tym... prawdopodobnie otrzymają 10 proc. podwyżki. Zarobki bowiem w tym przemyśle są niewspółmiernie niskie.

Na terenie województwa poznańskiego również panuje spokój. Okręgowy inspektor pracy, p. Mroczkowski utrzymuje bez przerwy ścisły i lojalny kontakt z ministerstwem pracy.

KTO ZASIĄDZIE W BELWEDERZE?

Kogo Naród uzna za godnego najwyższego stanowiska w państwie?

— Za dziesięć dni wyjdzie Prezydent Rzeczypospolitej. Czy mówi się już o kandydatach?

— O, tak sobie, półgębkiem. — O kogo to? Przecież wybór głowy państwa jest wielkim zagadnieniem. Od szczęśliwego rozwiązania wiele zależy. Przyletem rozmowa o bliźnich, jest przyjemnością. Czyż w Sejmie nawet do tego nie czują podług?

— Ależ tak. Rozmowa o bliźnich jest istotnie jedyną w Sejmie skwapliwie uprawianą czynnością. Jednakże poza lewicą, nikogo w Sejmie nie widać.

— Przecież wczoraj obradowali Chadacy.

— Ci bez narodowej demokracji nie śmiały ust otworzyć. Czekała na ich sygnał. Z własnym pomysłem z własnym kandydatem, podobnie jak monarchiści Dubanowicza, nie wystąpią.

— Więc poza lewicą nikt jeszcze nie wymienia kandydatów. To znaczy, że wszystkie inne kombinacje przesłania nazwisko Piłsudskiego.

— Tak jest.

— Dlaczego pan wspomniał przed chwilą, że o kandydatach mówi się półgębkiem.

— Jestem przekonany, że Piłsudski zwycięży nie tylko wojskowo, ale, co ważniejsze, moralnie. W tym sensie należy przygotować opinie publiczną zachodu...

Nazajutrz Sauerwein ogłosił w „Matinle” wielki naczelny artykuł, w którym mówił o Marszałku jako o „człowieku, posiadającym największy w Polsce autorytet”, jako o sławnym i bohaterkim żołnierzu, najwznieślijszym z odbudowców Polski!... Cała prasa poszła za jego przykładem.

Kiedy wracałem do Paryża, walka wciąż była nieustraszoną, a rząd rozszalał się w Niemczech, 5) zaginięcie — przez trzy dni — wyprawę biegunową Amundsen, 6) katastrofalny spadek franków francuskiego i belgijskiego.

Udałem się do ministerstwa spraw zagranicznych, by zasięgnąć informacji. Jeden z najwyższych urzędników Quai d'Orsay — nie mogę cytować jego nazwiska, gdyż nie proszę o upoważnienie ogłaszania wywiadu — rzekł mi:

— Mamy nadzieję, że się to wszystko zlikwiduje...

— Szczerze, między nami, komu pan życzy zwycięstwa?...

— Mam wrażenie, że zwycięstwo, a zatem wzmocnienie autorytetu Marszałka Piłsudskiego będzie dla Polski wysoce korzystne. Marszałek Piłsudski jest w swoim obozie jedynym wodzem i cieszy się ogromnym posłuchem, a po tamtej stronie jest wodzów więcej, jest ich za dużo.

Tu rozmówca mój zacytował mi francuskie przysłowie, które po polsku brzmi tak: „gdzie kucharek szedł, tam niema co jeść!”.

Gdy dnia następnego wieczorem przyszła wieść o dymisji Rządu i pana Prezydenta Rzeczypospolitej, znajomi Francuzi, których spotykałem, winiszowali mi szczerze:

— Chwała Bogu — mówił — wazsz Prezydent to zacyz człowiek...

Na Montparnasse, w tak zwanej dzielnicy polskiej panowało niezwykłe podniecenie. Napływ wzruszonych radoków był ogromny. Witano się radosnymi okrzykami: „Niech żyje Komendant! Niech żyje dziadzio Wojciechowski!”.

Już wschodził piękny świt paryski, gdy rozbrzmiewały jeszcze akordy „Pierwszej Brygady”.

Krach banków holenderskich

Aresztowanie 2 dyrektorów

ANTWERPIA, 21. 5. Aresztowano dwu dyrektorów antwerpijskiego Banku Kredytu Ludowego. Niedobór banku wynosi 20 milionów franków.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zamknięto 11 banków i za wieszono w czynnościach 32 dyrektorów.

Postowie niemieccy mordercami

Sensacyjne wykrycie komisji broniącej sprawy spisków niemieckich

BERLIN, 21. 5. W toku badań przez specjalną komisję sprawy spisków i morderstw politycznych w Niemczech — nastąpił wczoraj sensacyjny zwrot.

Ustalono mianowicie, iż 2 posłowie z grupy gen. Ludendorfa Kube i Wulle brali bezpośredni udział w organizowaniu morderstw.

W dniu dzisiejszym prokuratorja zażądała wydania obu posłów, oskarżając ich o złozenie

— Dlatego, że nie ma dotąd jednej powności, żeby... Piłsudski kandydaturę... Pewne jest natomiast to tylko, że chce służyć dalej organizacji wojska. Działanie za kandydaturą Piłsudskiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest z tego powodu, co do istoty swej, hamowane.

— A czy kandydatura prawidłowa nie ma widoków?

— Nie ma, mimo odmiennych pozorów.

— Mianowicie?

— Ani N.P.R., ani nawet piastownicy nie mogliby żadną miarą poprzeć podobnej kandydatury.

— Któż zatem zasiądzie w Belwederze?

— Jakaś osobistość partyjnie niezaangażowana, zdolna skupić wokół siebie prócz lewicy, także głosy centralnej części pod jednym warunkiem: iżby aż do nowych wyborów nie zakwestjonowała stanu rzeczy, wytworzonego przewrotem majowym.

— Jak Pan to lekko powiedział.

— Bo ciężko legła na tym stanie rzeczy krew przelana. Taka jest logika rewolucji.

— Tak jest.

Turcja a zmiany w Polsce

Posel Bader do prasy otomańskiej

Korespondencja własna

Angora, 17 maja.

Prasa turecka gorąco komentuje wypadki w Polsce. Wszystkie dzienniki przedrukowują wywiad współpracownika „Yeni Sess” z posłem polskim w Angorze, p. Baderem. Posel nasz oświadczył:

— Przewodzącym należy stwierdzić, że przewrót w Polsce nosi charakter czysto wewnętrzny i nie należy w nim dopatrywać się jakiegokolwiek wpływu obcego. Marszałek Piłsudski, który stoi na czele ruchu rewolucyjnego, jest wielkim patriotą, który posiada w swej przeszłości świetną kartę. Przed wojną światową on sam prowadził ruch, który miał na celu odzyskanie niepodległości. Rosjanie zesłali go na Syberję, lecz udało mu się wrwać.

Przed wojną stworzył w Małopolsce organizację wojskową, której działalność skierowana była przeciwko Rosji.

Po wojnie światowej Niemcy uwiezili Marszałka w twierdzy Magdeburgskiej, a po wyjściu z celi wrócił do Ojczyzny, by objąć rząd, jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i na stanowisku tem pozostawał do roku 1923.

Co do samego przewrotu — to muszę powiedzieć, że spodziewano go się w Polsce już od dawna. Stan ekonomiczny i sprawy wewnętrzne dopełniały istniejącego niezadowolnienia.

Tak się przedstawia sprawa powstania obecnego ruchu. Marszałek czerpie swa siłę w narodzie.

Reorganizacja poczt i telegrafów w Polsce

konkana będzie na wzór poczt za granicą

W generalnej dyrekcji poczt i telegrafów czynione są przygotowania do przekształcenia instytucji poczt i telegrafów na przedsiębiorstwo państwowe.

Reorganizacja dokonana będzie na wzór przeprowadzonej już reorganizacji w Niemczech, Francji, Austrii i Czechosłowacji.

Generalna dyrekcja wysła w połowie przyszłego miesiąca dwu wyższych urzędników do Berlina, Pragi i Wiednia dla bezpośredniego zaznajomienia się z zasadami organizacji tamtejszych zarządów poczt i telegrafów.

HOLENDRZY o nowej sytuacji w Polsce

Piłsudski umie również dobrze milczeć, jak niespodzianie działać

PARYŻ, 21. 5. „Nieuve Rotterdamse Courant” pisze: Według ostatnich wiadomości z Warszawy panuje tam pewne zdziwienie, a równocześnie zaniepokojenie z powodu milczenia Piłsudskiego w najważniejszych sprawach bieżącej polityki.

Przypuszczenia, że Piłsudski nie ma swego programu są całkowicie paradoksalne. Człowiek który od kilkadziesiątu lat bierze czynny udział w polityce, a od szeregu lat uznany jest wodzem szerokich warstw narodu musi mieć program polityczny, gdyż inaczej wogóle polityka by się nie zajmowała.

Oczywiście znawcy stosunków uśmiechają się słysząc narzekania, gdyż Piłsudski umie również dobrze milczeć jak niespodziewanie działać.

Pod ferorem kłamstwa i partyjnicstwa

miała powstać w Poznaniu

Republika Zachodnia z p. W. Trampczyńskim na czele

Po jego przyjeździe akcja separatystów spaliła na panewce

Poznań, 21 maja 1920.

Akcja poznańska rozpoczęła się pamiętnej nocy ze środą na czwartek.

Z inicjatywy Związku Ludowo-Narodowego odbyło się posiedzenie posłów i senatorów należących do pięciu stronnictw politycznych (Z.L.N., grupa Dubanowicza, Ch. D., Piast i N.P.R.). Na tem posiedzeniu uchwalono pierwszą oświadczenie, która i N.P.R. podpisała. Tych samych pięć stronnictw utworzyło radę przybytną przy wojewodzie poznańskim, która go miała stałe inspirować. Uchwały tej rady miały zawsze zapadać jednocześnie.

Następnego dnia zaproponowano utworzenie policji ochotniczej, która miała zająć się strażeniem granic, piwowaniem torów kolejowych, piwowaniem torów kolejowych, mostów itd.

Naczelnie dowództwo miał objąć Dowódca - Muśnicki.

Przeawko osobie jego wniosła sprzeciw N.P.R., a to zarówno ze względu na jego przeszłość, jak i tendencje monarchistyczne - faszystowskie.

Dopiero kiedy generał Dowódca Muśnicki, złożył man festacyjną przysięgę, że nie wyznika sposobności dla wywołania „puczu faszystowskiego” powierzono mu władzę.

W ciągu dni następnych sytuacja niesłychanie się zaostrzyła. Po mieście krążyły plotki, że Piłsudski dostał się w pułapkę i lada chwila będzie rozstrzelany pod murem.

Trzeba było dostarczyć jakieś wzruszenie silniejsze dla roznamienionej ulicy.

Wówczas postanowiono obwołać republikę zachodnią, która miała się stworzyć z trzech województw zachodnich.

Perwszym kubłem zimnej wody było zjawienie się marszałka Trampczyńskiego, który był już desygnowany na prezydenta tej właśnie republiki zachodniej.

Marszałek Trampczyński jednak oświadczył, że do walki broniącej ręki nie przyłoży i nie pokazał się na żadnym z oficjalnych zebrań.

Naróżno go zapraszano, naróżno czekano na niego nieraz i po trzy godziny.

Wreszcie postanowiono działać bez niego.

Z.L.N. i Dubadecja przygotowały niesłychanie ostrą rezolucję, na którą czekano już w Bazarze, chwiał odrazu uległa zachwianiu.

Wtedy jednak przecisnęła się N.P.R. i jedynomyślność u-

chwiał odrazu została zachwiana. Wygotowano tedy rezolucję znacznie słabszą, ale i tej posłowie z N.P.R. nie podpisali.

Werbunek ochotników dal bardzo słabe wyniki. Stanęła pod broną tylko młodzież akademicka. Uchrojono ją w stare karabiny i wysłano potem na linie Strzałków — Kutno dla obsadzenia granicy przyszej republiki zachodniej i nawiązania łączności z oddziałami wojsk regularnych, znajdującymi się pod Ożarówem.

Jednocześnie generał Hauser sprzeciwił się proponowanej mobilizacji, a nawet i armji ochotniczej. Mobilizacje kwestjonował ze względów politycznych, armji ochotniczej zaś nie traktował poważnie.

I wapilności swoje przedstawił nawet wojewodzie.

Odbyło się znowu posiedzenie „plack”, na którym wysunięto dwie koncepcje.

Skrajna prawica żądała zerwania wszelkich stosunków z Warszawą aż do Zgromadzenia Narodowego, emperwojąc zaś z wojewoda chcieli wysłać do Warszawy komisję parlamentarną celem pokojowego załatwienia sprawy.

Dyskusja była niesłychanie namietna, posiedzenie skończyło się nieczem. Obie koncepcje upadły.

W rezultacie N.P.R. wystąpiła z Rady przybytniej, jedynomyślność skończyła się raz na zawsze.

Po przyjeździe posła Stronickiego go próbowano jeszcze łączyć z wazjemne porozumienie, ale jak to już donosiłem, żadne wysiłki nie pomogły.

N.P.R. stała na gruncie odzwyczajonej, która wydała dnia poprzedniego.

Czarne koszule tylko dla mężczyzn

nie dla kobiet

Nowe rozporządzenie faszystów

RZYM, 21. 5. Generalny sekretarz partji faszystowskiej, Turati, rozesał okólnik do kobietych związków faszystowskich, zabraniający kobietom przywdziewania czarnych koszul.

Turati utrzymuje, że czarna koszula jest symbolem wojującego faszystwu, a zadaniem kobiet jest nie prowadzenie walki, lecz kochająca praca miłosierdzia.

OD CZASÓW KRÓLA JANA KAZIMIERZA JEŹDZI NA BAPĘTY BIELAŃSKIE NA WARSZAWSKI

Bielany warszawskie, tradycyjne miejsce gromadnych wycieczek w dni Zielonych Świąt dźwigają na sobie przeszłość 4-eh stuleci i nazywały się dawniej Polkowa Góra.

Klasztor OO. Kamedułów, który wznosi się tam na górze wśród lasów, zawdzięcza swe powstanie królowi Władysławowi IV, który wybierając się na wojnę w r. 1634, ślubował, że jeśli zwycięży, wystawi klasztor Braconów św. Romualda.

Po powrocie ze zwycięskiej wyprawy król sprowadził zakonników z Bielany pod Krakowem, darował im Polkową Górę przy wjeździe, wydanym dnia 5 listopada 1639 roku i wybudował kościół i klasztor drewniany. Jan Kazimierz rozpoczął budowę kościoła murowanego, wysłał sobie obok dwór na mieszkanie, wyrobił też bulę pańską na odpust z nabożeństwem w drugi dzień Zielonych Świątek, który dawniej ścierał cała niemal ludność Warszawy.

Zwłaszcza w 18 wieku w wycieczkach na Bielany brał udział cały wytworny świat warszawski, rozciągając wielki przepych strojów.

Michał Korybut lubił także Bielany, często tu mieszkał i on własną wioską dał początek teraźniejszemu kościołowi murowanemu, założony na nowo fundamentami w dniu 19 czerwca 1640 r.

August II podobnie z upodobaniem mieszkał na Bielanych, polując w zwierzyńcu, jak tam wówczas istniał.

Kościół bielanski jest niewielki, w formie krzyża, skromny, lecz gustowny; w ołtarzach mieszczą się dwa pedzla Smuglewicza. Złożone tam jest serce króla Michała Korybuta i jego matki, księżnej Jeremiaszowej Wiśniowieckiej.

Na ścianach porozwieszane są portrety królów polskich i ich rodzin, począwszy od Władysława IV, aż do Augusta III, przez współczesnych malarzy wykonano.

Mieszkania księży składają się z 11 małych domków, na które kościół pobudowany był w dwa pierwsze stawiane były na mieszkanie królów Władysława IV i Jana Kazimierza, za których przykładem poszli i wszyscy panowie ówczesni, a każdy prawie z nich miał w lasku bielanskim osobną swoją pustelnię.

Na ementarzu, od strony wschodniej kościoła, znajduje się kamienny nagrobek podmurowany a byłby kamień ciosowy z napisem głosi:

Elegancki kostjum



Przebranie o nitkach bielanskich i zielonych. Model paryski.

„Stanisław Staszic, urodzony 1753 r., dnia 20 stycznia 1826 roku... O O. Kamedułów na klasztorze OO. Kamedułów na Polkowej Górze... tam internat i szkołę średnią dla młodzieży.

KLASZTOR OO. KAMEDUŁÓW NA POLKOWEJ GÓRZE

ŚWIĘTO WIOSNY—ŚWIĘTO MIŁOŚCI

Nigdy tak radośnie nie zamieszkała dusza człowieka, jak w te właśnie dni święte Zielonych Świątek, kiedy to da się, że sam Bóg zapomniał o tym, aby w te dni na ludzi zsyłać smutek.

Taka już tradycja nasza, że choćby i trzy stawały ci w oczach wyschnione w promieniach słońca, które rego nam zwykle w Zielone Świątki niebo nie poskapł.

Jest to jakby wielkie zawieszenie broni ludzi ze smutkiem i z kłopotami, które na te dni przychyla, — a czeka za ostatnie grosze nieraz i za pożyczane i dzie, jedzie, leci rozweselić się, na gwałt rozradować sobie duszę, aby zapomnieć, że po Świątkach miedź wróci codziennie życie i codzienny życia trud.

Wszystko zresztą dookoła nas przemawia za tem, aby zapomnieć, zapomnieć...
Rozeźmiała się nam w oczach przyroda tysiącem swych czarów i odurzyla zapachem swojego kwiecia.

Wszystko to nosiło charakter wiosennego święta. Pierwsi na Wisłę miały maszty spowite w festony z brzoźowego liścia, zdobne mnóstwem różnobarwnych wstążek. Po ukończonej zabawie, wójt staromiejski zbierał posąg dla nożowników, który czasem urastał do wcale znacznej sumy.

Za Jana Kazimierza z powodu obecności Szwedów za Wisłą, do pełnienia tego zwyczaju po raz pierwszy na Bielanych i od tej pory rok w rok, w Zielone Świąta zaczęto pielgrzymować na Bielany.

Golebiowski podaje garść szcze gółów historycznych, tyczących się tego zwyczaju.
W Zielone Świąta był na Bielanych król August II (1697 — 1733) i III (1735 — 1763). Za Stanisława Augusta (1764 — 1795) damy wzięto w powozach, męż ciżni towarzyszyli im komo.

Zebrała społeczność zaszczycał swą obecnością król Jegomość i moiżni panowie, osobliwie hetman Oginski i Kazimierz książę Sapieha, którzy miewali orszaki nader okazałe.

Król wchodził naprzód do kościoła, słuchał niesporów, odwiedzał pustelnice domki, poczem w lesie przypatrywał się zabawom ludu.

W r. 1825 narzeka autor „zeżemna już w orszakach pańskich zmierzających na Bielany laurów, pajuków i hajduków, niema pańskich wojsk nadwornych” — ale są jeszcze piękne karety, ko-

Plastacje miejskie, ogrody i parki — to pluća Warszawy. Dyrektor ogrodnictwa miejskiego, p. Danielewicz udzielił przedstawieliowi

OGRODNIK MIEJSKI TWORZY ZE STOLICY MIASTO PARKÓW I ZIELONI

Wiosna otwiera coraz więcej i coraz szerszej swą królewską szkatulę, i której falą odurzająca płyną na świat wonie wspaniałe — aro mat, życia i życia radość.

A wśród tego kwiecia szczególniej widać kwiaty — aro mat, życia i życia radość. W tym celu już obecnie podnosimy, grunt, osuszamy z błota i planujemy. Leśny park, wzorowany na podobnych parkach w Londynie, będzie nowością dla naszego miasta.

Zamierzamy dalej budowę parku w Amelinie na Mokotowie, w pobliżu stacji higieny zapobiegawczej. Park ten, który połączy dolną i górną część Mokotowa, przeznaczony ma być specjalnie dla dzieci i potrzeb leczniczych.

Przystąpiliśmy też do przeróbki parku Skaryszewskiego, który zbudowany przed 20 laty nie ma placów zabawowych. Już obecnie zasypuje się bagna i buduje nowe place, na których powstana specjalne boiska akademickie.

Drogi w ogrodzie Saskim i parku Ujazdowskim ulegną gruntownej niwelacji, gdyż jako gruntowane ostatnio prawie przed pół wiekiem wymagały odwodnienia. Inowacje te powita niewątpliwie ludność Warszawy radośnie. — gdy podczas deszczów nie będzie potrzebowała grzeznąć w błocie.

Nowy, ogromny i wspaniały ogród powstanie poza Warszawą, a mianowicie na terytorjum miejskiego sanatorium w Otoczkowie.

Urządzone na będzie wzór zagranicznych parków sanatoryjnych dla potrzeb ludzi chorych. Poza tem wszystkie plantacje miejskie otrzymają niebawem letnie przybranie kwiatników.

Wydzień wskazują na odmienną wyrażenie treści i znaczenie uroczystości.

Na Kufawach w okolicy Gopla i Kruszwicy pasterz, który pierwszy przygna bydło na pastwisko w dzień Zesłania Ducha św., zostaje „królem pasterzy”, pasterka — królowa, ostatni zaś trzy dni sam pasie trzode.

Jeśli kilku pasterzy przybywa równocześnie o wyborze rozstrzyga wyścig na wytyczony koleczkami drodze.

Zamianowawszy „urzędników” dworu, król pasterzy udaje się po biesiadzie w pole z wołem najokazalszym, przybranym w zieleń i wstążki, wśród wesołego śmiechu i trząsania z bicza droga usłana łowiatami do wsi, gdzie idąc od chaty do chaty, oddaje wreszcie wołu właścicielowi, jednakoże za wykupem na ucztę z taticami i śpiwem.

Wyścig konny utrzymał się też tu i owdzie na Śląsku, a niektórzy badacze dopatrują, że w nim śladów legendarnych i wędów o koronie w czasach pierwszych Piastów.

Informacji, dotyczących w tej dziedzinie gospodarki miejskiej.

WIOSNA OTWIERA CORAZ WIĘCEJ I CORAZ SZERSZEJ SWĄ KRÓLEWSKĄ SZKATULĘ, I KWIĘCIA SZCZEGÓLNIEJ WIDĄC KWIAŁY — AROMAT, ŻYCIA I ŻYCIA RADOŚĆ.

W tym celu już obecnie podnosimy, grunt, osuszamy z błota i planujemy. Leśny park, wzorowany na podobnych parkach w Londynie, będzie nowością dla naszego miasta.

Zamierzamy dalej budowę parku w Amelinie na Mokotowie, w pobliżu stacji higieny zapobiegawczej. Park ten, który połączy dolną i górną część Mokotowa, przeznaczony ma być specjalnie dla dzieci i potrzeb leczniczych.

Przystąpiliśmy też do przeróbki parku Skaryszewskiego, który zbudowany przed 20 laty nie ma placów zabawowych. Już obecnie zasypuje się bagna i buduje nowe place, na których powstana specjalne boiska akademickie.

Drogi w ogrodzie Saskim i parku Ujazdowskim ulegną gruntownej niwelacji, gdyż jako gruntowane ostatnio prawie przed pół wiekiem wymagały odwodnienia. Inowacje te powita niewątpliwie ludność Warszawy radośnie. — gdy podczas deszczów nie będzie potrzebowała grzeznąć w błocie.

Nowy, ogromny i wspaniały ogród powstanie poza Warszawą, a mianowicie na terytorjum miejskiego sanatorium w Otoczkowie.

Urządzone na będzie wzór zagranicznych parków sanatoryjnych dla potrzeb ludzi chorych. Poza tem wszystkie plantacje miejskie otrzymają niebawem letnie przybranie kwiatników.

Wydzień wskazują na odmienną wyrażenie treści i znaczenie uroczystości.

Na Kufawach w okolicy Gopla i Kruszwicy pasterz, który pierwszy przygna bydło na pastwisko w dzień Zesłania Ducha św., zostaje „królem pasterzy”, pasterka — królowa, ostatni zaś trzy dni sam pasie trzode.

Jeśli kilku pasterzy przybywa równocześnie o wyborze rozstrzyga wyścig na wytyczony koleczkami drodze.

Zamianowawszy „urzędników” dworu, król pasterzy udaje się po biesiadzie w pole z wołem najokazalszym, przybranym w zieleń i wstążki, wśród wesołego śmiechu i trząsania z bicza droga usłana łowiatami do wsi, gdzie idąc od chaty do chaty, oddaje wreszcie wołu właścicielowi, jednakoże za wykupem na ucztę z taticami i śpiwem.

Wyścig konny utrzymał się też tu i owdzie na Śląsku, a niektórzy badacze dopatrują, że w nim śladów legendarnych i wędów o koronie w czasach pierwszych Piastów.

Pielgrzymki na Bielany tradycją historyczną

Urządzono je po raz pierwszy za potopu szwedzkiego

Łukasz Golebiowski w „Opisaniu miasta Warszawy” podaje genezę tego zwyczaju:

Był zwyczaj dawny, że w ponie dziełek Zielonych Świąt przepływano do wsi Goledzinowa na drugą stronę Wisły, gdzie teraz ukała jak się w Pradze.

Tam odbywało się wesele i balem wybranej córki jednego z ubogich mieszkańców przedmieścia.

Wszystko to nosiło charakter wiosennego święta. Pierwsi na Wisłę miały maszty spowite w festony z brzoźowego liścia, zdobne mnóstwem różnobarwnych wstążek. Po ukończonej zabawie, wójt staromiejski zbierał posąg dla nożowników, który czasem urastał do wcale znacznej sumy.

Za Jana Kazimierza z powodu obecności Szwedów za Wisłą, do pełnienia tego zwyczaju po raz pierwszy na Bielanych i od tej pory rok w rok, w Zielone Świąta zaczęto pielgrzymować na Bielany.

Golebiowski podaje garść szcze gółów historycznych, tyczących się tego zwyczaju.

W Zielone Świąta był na Bielanych król August II (1697 — 1733) i III (1735 — 1763). Za Stanisława Augusta (1764 — 1795) damy wzięto w powozach, męż ciżni towarzyszyli im komo.

Zebrała społeczność zaszczycał swą obecnością król Jegomość i moiżni panowie, osobliwie hetman Oginski i Kazimierz książę Sapieha, którzy miewali orszaki nader okazałe.

Król wchodził naprzód do kościoła, słuchał niesporów, odwiedzał pustelnice domki, poczem w lesie przypatrywał się zabawom ludu.

W r. 1825 narzeka autor „zeżemna już w orszakach pańskich zmierzających na Bielany laurów, pajuków i hajduków, niema pańskich wojsk nadwornych” — ale są jeszcze piękne karety, ko-

Zwyczaje ludowe NA ZIEŁONE ŚWIĄTKI

Z wielu starych, felekich obrzędów w osemnocy i poniedziałku, pasterkich zwyczajów, przed dźwiec wiewu, nierzównanie zwiazanych z swą gamą. Zatem, przeważnie część z nich jest zabawa z zapisków lub słabych wspomnień. Nektóre w oszach na szyci ścinadza do grobu, meliczne zastęglą formę w nowa stroja szatę i ostają się nadal, niestety, w niektórych tylko okolicach.

I tak są jeszcze w Polsce miejsc, gdzie z dawnego obyczaju wiania rozkwitłej przyrody i z upokorzeń na część słońca dochowało się do dziś dnia obchodzone granie pól i wsi ze śpiwami, skrzywkami oraz obrazem Bogarodzicy i kościelną choraławą.

Na Podlasiu nadwiślańskim orszak „królowej” z najładniejszich dziewcząt siola, które niebawem obchodzą lan żytni ze spowną ofiarą, przeobraził się w zabawę z królową w białej lub różowej sukience z głową umajoną łłham i barwikiem, a szasłona na wiarzy, z „marszałkami” w białych spodnicach i męskimi kurtami, z płasami w polu, z biesiada w stodole jednego z najmniejszych gospodarzy.

Wszystko to ma dźić raczej zabawy i tylko tradycyjny charakter, lecz piękni w rodzaju

Odzie królowe chodził Tam pszeniczka rozbł.

Wydzień wskazują na odmienną wyrażenie treści i znaczenie uroczystości.

Na Kufawach w okolicy Gopla i Kruszwicy pasterz, który pierwszy przygna bydło na pastwisko w dzień Zesłania Ducha św., zostaje „królem pasterzy”, pasterka — królowa, ostatni zaś trzy dni sam pasie trzode.

Jeśli kilku pasterzy przybywa równocześnie o wyborze rozstrzyga wyścig na wytyczony koleczkami drodze.

Zamianowawszy „urzędników” dworu, król pasterzy udaje się po biesiadzie w pole z wołem najokazalszym, przybranym w zieleń i wstążki, wśród wesołego śmiechu i trząsania z bicza droga usłana łowiatami do wsi, gdzie idąc od chaty do chaty, oddaje wreszcie wołu właścicielowi, jednakoże za wykupem na ucztę z taticami i śpiwem.

Wyścig konny utrzymał się też tu i owdzie na Śląsku, a niektórzy badacze dopatrują, że w nim śladów legendarnych i wędów o koronie w czasach pierwszych Piastów.

Czteroletnia baletniczka



Joseita Tostelli wcześniej zaczęła karierę sceniczną, która jej jednak nie zawrócała głowę, bo nie wstaje się z ulubioną swą zabawką, barankiem na kółkach, jak przystojna panna, biczując zalecicie 4 wiosny.

— Zatrudniam w tej chwili 1400 bezrobotnych, co wskazuje na znaczny sukces pracy w ogrodnictwie miejskiem.

Wiosna otwiera coraz więcej i coraz szerszej swą królewską szkatulę, i której falą odurzająca płyną na świat wonie wspaniałe — aro mat, życia i życia radość.

A wśród tego kwiecia szczególniej widać kwiaty — aro mat, życia i życia radość. W tym celu już obecnie podnosimy, grunt, osuszamy z błota i planujemy. Leśny park, wzorowany na podobnych parkach w Londynie, będzie nowością dla naszego miasta.

Zamierzamy dalej budowę parku w Amelinie na Mokotowie, w pobliżu stacji higieny zapobiegawczej. Park ten, który połączy dolną i górną część Mokotowa, przeznaczony ma być specjalnie dla dzieci i potrzeb leczniczych.

Przystąpiliśmy też do przeróbki parku Skaryszewskiego, który zbudowany przed 20 laty nie ma placów zabawowych. Już obecnie zasypuje się bagna i buduje nowe place, na których powstana specjalne boiska akademickie.

Drogi w ogrodzie Saskim i parku Ujazdowskim ulegną gruntownej niwelacji, gdyż jako gruntowane ostatnio prawie przed pół wiekiem wymagały odwodnienia. Inowacje te powita niewątpliwie ludność Warszawy radośnie. — gdy podczas deszczów nie będzie potrzebowała grzeznąć w błocie.

Nowy, ogromny i wspaniały ogród powstanie poza Warszawą, a mianowicie na terytorjum miejskiego sanatorium w Otoczkowie.

Urządzone na będzie wzór zagranicznych parków sanatoryjnych dla potrzeb ludzi chorych. Poza tem wszystkie plantacje miejskie otrzymają niebawem letnie przybranie kwiatników.

Wydzień wskazują na odmienną wyrażenie treści i znaczenie uroczystości.

Na Kufawach w okolicy Gopla i Kruszwicy pasterz, który pierwszy przygna bydło na pastwisko w dzień Zesłania Ducha św., zostaje „królem pasterzy”, pasterka — królowa, ostatni zaś trzy dni sam pasie trzode.

Jeśli kilku pasterzy przybywa równocześnie o wyborze rozstrzyga wyścig na wytyczony koleczkami drodze.

Zamianowawszy „urzędników” dworu, król pasterzy udaje się po biesiadzie w pole z wołem najokazalszym, przybranym w zieleń i wstążki, wśród wesołego śmiechu i trząsania z bicza droga usłana łowiatami do wsi, gdzie idąc od chaty do chaty, oddaje wreszcie wołu właścicielowi, jednakoże za wykupem na ucztę z taticami i śpiwem.

Wyścig konny utrzymał się też tu i owdzie na Śląsku, a niektórzy badacze dopatrują, że w nim śladów legendarnych i wędów o koronie w czasach pierwszych Piastów.

Wydzień wskazują na odmienną wyrażenie treści i znaczenie uroczystości.

Na Kufawach w okolicy Gopla i Kruszwicy pasterz, który pierwszy przygna bydło na pastwisko w dzień Zesłania Ducha św., zostaje „królem pasterzy”, pasterka — królowa, ostatni zaś trzy dni sam pasie trzode.

Jeśli kilku pasterzy przybywa równocześnie o wyborze rozstrzyga wyścig na wytyczony koleczkami drodze.

Zamianowawszy „urzędników” dworu, król pasterzy udaje się po biesiadzie w pole z wołem najokazalszym, przybranym w zieleń i wstążki, wśród wesołego śmiechu i trząsania z bicza droga usłana łowiatami do wsi, gdzie idąc od chaty do chaty, oddaje wreszcie wołu właścicielowi, jednakoże za wykupem na ucztę z taticami i śpiwem.

Wyścig konny utrzymał się też tu i owdzie na Śląsku, a niektórzy badacze dopatrują, że w nim śladów legendarnych i wędów o koronie w czasach pierwszych Piastów.

Wydzień wskazują na odmienną wyrażenie treści i znaczenie uroczystości.

Kino „ROMUS” — Dziś „WISIAK”

HISTORIA BUSZY DZIEWOŻEŻEJ.

Sprawozdanie

ze zbiórki na „Dar Narodowy 3 maja”.

W przychodzie:
 1) Otrzymał z kwoty ulasnej, za sprzedane nalepki, znaczki, chorągiewki i t. p. zł. 815 gr. 81
 2) Od kinematografu „Filmja” z przedstawienia w dniu 8 maja. zł. 21 gr. 60
 Razem „ 887 „ 81
W rozchodzie:
 Za wydzierżawienie fortepianu na uroczystą Akademię, wydrukowanie afiszu, rozniesienie kurend, bloczki i t. p. zł. 87
 czysty zysk „ 770 gr. 81
 wpłynął do kasy Macierzy Szkolnej jako „dar Narodowy 3 maja”.
 Komitet Zbiórki wydał

najgorętsze słowa uznania i podziękuję wszystkim wogóle panom i panom, którzy w tej lub innej mierze przyczynili się do pomnożenia funduszu na „Dar Narodowy 3 maja”, oraz Redakcjom pism „Dziennika Suwalskiego” i „Suwalskiego Kurjera Polskiego” za miłą i ożywiającą opinię o skądaniu ofiar na „Dar Narodowy”.

Jednocześnie Komitet uprasza wszystkich, którzy do tych czas nie oddali jeszcze swrócio niesprzedane nalepki, lub otrzymanej za nie gotówki, o możliwie szybkie swrócenie nalepek i pieniędzy do p. d-owej Noniewiczowej.

Wczorajszy występ Aleksandra Garkawienki.

Mimo niepewnej pogody dość liczny tłum publiczności zebrał się wczoraj w parku „Arkadja” na tak dawno zapowiadany i oczekiwany występ p. Aleksandra Garkawienki, mistrza ciężkiej atletyki, championa wszechświatowej sławy.

Mistrz Garkawienko rozpoczął swój występ od zginania sztab żelaznych — kilkocentymetrowej średnicy sztaby zginął z łatwością jak my to zrobilibyśmy z grubym drutem miedziastym.

Największe wrażenie i łatwo zrozumiałe zachwyty wywołało zgięcie na ramieniu mistrza trawersu budowlanego na obu końcach którego sawisło po kilkanaście osób.

Z kolei wywołała ogromne zaciekawienie walka francuska stoczona z atletą występującym pod pseudonimem „Kroton”.

Just ta okoliczność, że p. „Kroton” staje do walki z tak wybitnym atletą wszechświatowej sławy jakim jest p. Garkawienko — wystawia mu chlubne świadectwo siły i znajomości walki francuskiej.

P. Garkawienko, górujący nad „Krotonem” przewagę wzrostu i wagi, pomimo zmęczenia pokazem słowo-sportowym, w 19-ej minucie walki połowy tego wiele obiecującego atlete na łopatkę, a zwycięstwo jego publiczności powitała rzeszami oklaskami.

Dzisiaj odbędzie się drugi występ na który przypuszczamy zgromadzi się jeszcze więcej publiczności, gdyż tego rodzaju atrakcje należą w Suwałkach do niezwykłych.

Kurs pożyczkowy.

Wczoraj o godz. 4 ppł. zakończony został kurs pożyczkowy przy Ochotniczej Straży Ogniowej w Suwałkach.

Prezes Straży p. Dr. Noniewicz doręczył absolwentom świadectwa z ukończenia kursów — przemawiał kierownik kursów p. Sobczak — insp. Związku Wojewódzkiego.

Popisy absolwentów i wspólna fotografia zakończyły kurs.

Opilstwo.

W piątek sporządzono protokół za opilstwo w mieszkaniu wsi Sarnetki gm. Giby Jana Łazarowskiego.

Panie Janie! — przywiąż psa!

Pies p. Jana Wasilewskiego, zamieszkałego w Suwałkach pokazał p. Natalję Rogalską.

BOJKI

Dnia 31 b.m. bracia Antoni i Stanisław Neffertowie z Suwałk pobili Stanisława Janiszewskiego, a Stefan Wojtaszek przygotował się do dalszych sądów bokserskich trenował się na osobie Franciszka Krygiera.

Protokoły za zakład cenie spokoju publicznego.

W tymże dniu sporządzono 6 protokołów za zakłócenie spokoju publicznego na Michała Malinowskiego, Bronisława Łaryna, Nochima Donoigiera, z Suwałk, Jana Brogowskiego z Bakalarzowa, Jana Ołowniaka z Krzywólki, Stanisława Marcjonowa, Gałcjoła Żurawłowa, Bronisława Szczęsnego z gm. Zaboryński.

POŻAR.

Dnia 21 b. m. ybuchł pożar w zagrodzie Józefa Benecwicza mieszkającego we wsi Wołyńce gm. Sejwy; spalili się obławy, stodoła, spichrz i część domu mieszkalnego, oraz sprzęty domowe, narzędzia rolnicze i słoże. Straty znaczne.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Grono słuchaszek kurend sanitarnych dla młodzieńców, zorganizowanych przez Suwalski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc dać wyraz swej wdzięczności dla organizatorów kurend i p. wykładowców — składają przynależnym na T-wo Przeciwgruźlicze złotych 40.

Załączamy i t. d... Suwałki, d. 21 maja 1928 r.
 Baniadłowa, Brzeskowa, Dzierżmickowa, Kosłowska, Machniczowa, Mielczarkówna, Olszewska, Potopowiczowa, Smoleńkowa.

Odpowiedzi Administracji.

Panu Z. K. w Witajnach. Prenumerata obecnie opłacona do dnia 1 września.

Fotografie

5-cio minutowe też i do paszportów

po bardzo tanich cenach
 Dzwienie pięknie wychodzi — na poczekaniu

J. Rozenbaum

ul. Berki Joselewicza (Szkołna) № 37.

7-10



Najsilniejszy człowiek na świecie, fenomen XX-go wieku, zdobywca kilkudziesięciu pierwszych nagród i rekordów światowych w pokazach sportowych i ćwiczeniach z dziedziny ciężkiej atletyki

Aleksander Garkawienko mistrz wszechświatowej sławy

DZIŚ! wystąpi DZIŚ!
 w parku „ARKADJA”

Ponadto odbędzie się walka francuska i angielski boks innych słynnych atletów.
 SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

JÓZEF STASKIEL

członek Rady Miejskiej m. Sejny

po długich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł d. 22 maja 1928 r. o g. 10½ rano w wieku lat 55. Eksportacja zwłok do kościoła miejscowego odbędzie się w dn. 24 b. m. o godz. 7½ wieczorem, wyprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpi w dniu 25 maja o godz. 10 rano.

Magistrat i Rada Miejska.

Z Sądu.

Fabrykanet dolarów.

W dniu 26 maja Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpatrywać będzie sprawę mieszkającego powiatu Włodzimierski - Wołyńskiego, wsi i gminy Werba - Karola Jasińskiego lat 44; mieszkającego pow. Augustowskiego, gm. Szczebra-Olszanka, wsi Podnowinka - Jana Kasjanowicza lat 27, wsi Gajne - Wawrsyńca Kusniecowa lat 26; Mieczysława Kusniecowa lat 28; - gminy Bargłów, wsi Pomiany - Tadeusza Makowskiego lat 40; gm. Szczebra-Olszanka, wsi Studzieniczna - Walerjana Macinkiewicza lat 38; mieszkającego m. Augustowa - Józefa Laudę lat 32, oskarżonych o to, iż utworzyli bandę w celu podstępnego wyłudzenia pieniędzy, pod pozorem podrabiania banknotów dolarowych; - oraz mieszkających: wsi Kolnica po-

wiatu Augustowskiego - Piotra Siomskiego lat 48 i - Miasta Augustowa - Lucjana Wieleżyńskiego lat 88 - oskarżonych o to, iż świadomie dawali im siebie schronienie herastowi, wspomniany wyżej bandy oszustów, Karolowi Jasińskiemu.

Przestępstwa te są przewidziane przez art. 279 cz. I ust. 3 Kod. Karnego i przez art. 279 cz. II Kod. Karn., który to artykuł przewiduje więzienia na czas od roku i do lat 6.

W sprawie tej urząd prokuratorski powołał 18 świadków, w tej liczbie mec. P. Brzoskę z Suwałk i Edmunda Boneckiego z Augustowa.

Sprawa zapewne potrwa parę dni.

Walne zebranie.

W dniu 24 maja r. b. o godz. 3 ppł. w lokalu Klubu Robotniczego, ul. Kościuszki №120 odbędzie się Walne zebranie członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Suwałkach.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej, zatwierdzenie bilansu i t. d.

Baczność!

Podoficerowie rezerwy!

W poniedziałek dnia 24 maja r. b. o godzinie 8 ppł. w lokalu wianym ul. Kościuszki № 100 odbędzie się walne zebranie członków Koła Suwalskiego Związku Podoficerów rezerwy, na które zapraszamy wszystkich członków tego koła, oraz osoby zainteresowane. Zarząd.

Suwalszczyzna.

SEJNY.

(Szkieł monograficzny przez Józefa Baagiera).
 (c. d.)

A z wybuchem ostatniej wojny światowej ruch ten, wspierany bardziej niż kiedykolwiek przez niemiecko-rosyjskich opiekunów, przybrał szerszą skalę, a z księżymi litewskimi uczynił politycznych agentów, używających kościoła do szerzenia antychrześcijańskich pojęć i praktyk żydowskich.

Sejny posywały się opieki rosyjskiej najpierw, a później litewsko-niemieckiej, tytulowym ruchem samostanowienia o sobie, weselej niż dyplomatyczne przedstawicielstwo Ligii Narodów mogło wypowiedzieć swe ostatnie słowo o losie tego miasta, stają do zbrojnego powstania i same uwalniają się od obcej brutalnej i niezasadnionej przemocy. W dniu 26 sierpnia 1919 roku leje się tu krew tak niedawno

jeszcze dwóch bratnich narodów, rezultatem czego jest obecna przynależność państwowa Sejny do Polski, jako jednej prawej matki i krzewicielki czytelnych pojęć narodowych niesprawianych sztucznie szowinizmem i zaprzęciem. Sejny stają przy Polsce, by przy zmienionych warunkach swojego bytu, odzyskały wolność w niezależnym Państwie, wrócić stopniowo do dawnej świetności. Część poległych za oswojenie Sejny przewieziona została i pochowana w Suwałkach, pozostali: Antoni Wołagiewicz, Bronisław Wąsiewicz, Stanisław Kozakiewicz, (w okrutny sposób samordowany se swym kolegą Adolfem Płoneckim przez Litwinów) legli na nowym cmentarzu, zaś Jan Szarejko, Ignacy Hołdyński, Andrzej Pawłowicz, Nowalski, Sidor i Mis-

kiel pochowani zostali na starym cmentarzu. Tem jednym cięciem Sejny zadawały kłam nadawanemu mu sztucznie obliczu i dowiodły niesprzeczonej łączności z Polską, dzieląc z nią odąd znowu losy nowej historii.

Dzisiaj przy samknieję granicy z Litwą Sejny skazane są na dalszy upadek, a trudne warunki ekonomiczne Polski częstokroć przypuszczają, iż do dawnej swej świetności rozwojowej nie dojdą. Wprawdzie jest to błędny punkt zapatrywania, ale przeważnie, z nim zetknąć tu się nadarza. Zmiana wewnętrznych stosunków kraju przyjeść może bardzo szybko a wówczas i rządowi łatwiej będzie zaopiekować się tego rodzaju sakatkami i przyspieszyć ich naturalny dalszy rozwój drogą ułatwienia warunków twórczej dla przyszłości narodu pracy.

Dawny klasztor przesiał być stolicą diecezji biskupiej. Widział on w swych murach po biskupie Straszyskim kilku jeszcze arcybiskupów: hr. Lubieńskiego, Piotra Wiersbowskiego, administratora diecezjalnego Józefa Antonowicza, właściwego

twórcę ruchu litwomańskiego Antoniego Baranowskiego i jego następcę Antoniego Karasia, aż w 1919 roku ks. Romuald Jastrzykowski, wysnaczony na biskupa-sufragana, Sejny opuścił i osiadł na stałe w Łomży, zabierając ze sobą i seminarjum duchowne. Ks. Karas przeziął swą siedzibę do Kowna, likwidując tam samem stworzone archiwum dorobku ruchu litwomańskiego na terenie polskim. W murach poklasztornych wznowiono tradycję dawnego liceum przez zorganizowanie wyższego klasycznego gimnazjum biskupiego pod dyrekcją światłego kapłana, doktora praw ks. Stanisława Pardo, przy jednoczesnym uruchomieniu seminarjum niższego. Gimnazjum stopniowo się rozwija i obługiwaniem jest przez 4 duchowne siły nauczycielskie i 2 świeckie. Pokatedralny kościół stał się już tylko parafialnym i obecnie jest w administrowaniu ks. Wincentego Astasiewicz. Ogółem w Sejnach przebywa obecnie 6 stałe księży. Za ks. Wiersbowskiego status Matki Boskiej przeniesiona została do sbudowanej przesz

bocnej kaplicy o grubych murach, wewnątrz których przechowywane są świołki fundatora oraz ks. Baranowskiego. W roku 1920 za inwazji bolszewickiej, Litwini nazli Sejny, ograbili kościół pokatedralny, wywoząc bogaty jego, wiekami nagromadzony skarbiec.

W pałacu biskupim obecnie znajduje siedzibę szkoła rolnicza niższa dopiero w stanie organizacji. Po roku 1860-ym powstał tu najpierw dom modlitwy wyznania augsburga-ko-ewangelickiego, jako filja parafji tego wyznania w Suwałkach, zaś w roku 1894-ym pobudowany został kościół filjalny o strzelistej wieży w stylu gotyckim.

Dawna synagoga pobudowana przez ks. Borkiewiczza zastąpiona została nowym gmachem murywanym, wleślonym już kołem swych wyznawców na innym miejscu, bliżej r-ku położona, obok drugiego murywanego gmachu, mieszczącego w sobie wyznaniową szkołę na utrzymaniu gminy żydowskiej. Plac po dawnej synagodze przez Dozor Bożniczy sprzedany został prywatnie i na miejscu,

gdzie przez kilka wieków wspomniano imię ks. Borkiewiczza do czasu istnienia tam świątyni, pobudowaną być miała cerkiew prawosławna, choć wolenników tego wyznania jest tutaj bardzo snikomla ilość, jeszcze fundamenty stoją nieuknięte tego czasu niewoli na ziemiach polskich, wntiesieniu którego w Sejnach przeszkodziła wojna światowa.

Przedwojenna szkoła miejska o typie niższego gimnazjum (4 klasowa) uległa zamknięciu, posiada po jej prawie całkowitemu zniszczeniu nie odpowiada już swemu przeznaczeniu, sagarniętą jest przez rząd polski i pomimo ustawicznych starań miejskich nie została miastu z powrotem przekazana. Miasto utrzymuje na swój rachunek siedmioklasową szkołę powszechną o dziesięciu siałach nauczycielskich, w trzech romałtych budynkach prywatnych rozmieszczoną, gdy natomiast dawna szkoła posiada coraz bardziej niszczeje.

(d. n.)

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpalitowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI